

# Mieczysław Olszewski

---

## Z metodologii teologii pastoralnej

---

Collectanea Theologica 71/4, 117-129

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW OLSZEWSKI, BIAŁYSTOK

## Z METODOLOGII TEOLOGII PASTORALNEJ

Metodologia, nauka o metodach, ma za przedmiot naukowe metody, których celem jest uzyskanie naukowego poznania.<sup>1</sup> Każda nauka posługuje się sobie właściwą metodą. Nie tylko jest to szczególną cechą każdej nauki, metodyczne bowiem podejście do rzeczywistości jest niejako wpisane w naturę człowieka. Rozum i możliwość poznawania są naturalną cechą daną przez Stwórcę człowiekowi. Łatwo się jednak stwierdza, że czymś innym jest bezrefleksyjne poznawanie, powodowane zwykłą ciekawością, a czymś innym usystematyzowane, właśnie metodyczne poznawanie, poszukujące sensu poddanych badaniu rzeczywistości. To drugie w procesie poznawania kieruje się zwykle metodycznym podejściem, które z kolei używa nazwę naukowego. Aby więc dojść do głębszego poznania, do poznania sensu rzeczy, zjawisk, otaczającej rzeczywistości, wydarzeń historycznych podejmuje się pewną drogę postępowania. Dlatego pytamy, czym jest owo metodyczne postępowanie, czyli pytamy, czym jest metoda. Jest ona bardzo różnie określana.<sup>2</sup> A. Menne podaje następujące określenie: „Przez metodę rozumiemy postępowanie, proces albo sposób, w jaki w danych uwarunkowaniach zostaje osiągnięty cel”.<sup>3</sup> R. Kamiński określa metodę następująco: „Przez metodę rozumie się świadomie i systematycznie stosowany sposób skutecznego i racjonalnego działania”.<sup>4</sup> Gdy Menne uwzględni również uwarunkowania w metodycznym badaniu, to Kamiński podkreśla skuteczność i racjonalność w metodycznym podejściu

---

<sup>1</sup> A. Menne, *Einführung in die Methodologie. Elementare allgemeine wissenschaftliche Denkmethode im Überblick*, Darmstadt 1980, s. 2.

<sup>2</sup> Por. *tamże*, s. 2-3.

<sup>3</sup> *Tamże*, s. 1.

<sup>4</sup> R. Kamiński (red.), *Teologia pastoralna*, t. I, *Teologia pastoralna fundamentalna*, Lublin 2000, s. 21.

w stosunku do badanego przedmiotu. W obu określeniach chodzi o osiągnięcie zamierzonego celu, którego bez uwzględnienia danych uwarunkowań badań ani bez mądrego podejścia się nie osiągnie. Drogi do osiągnięcia celu, do głębszego poznania być może ukrytej jeszcze prawdy, względnie sensu badanej rzeczywistości i wydarzeń, mogą być różne, dlatego i różne są metody badań naukowych. Nie wchodząc w szczegóły metodologii nauk, można stwierdzić, że dziedzina nauk teologicznych należy w sposobie badań do nauk humanistycznych, w których najczęściej stosowanymi metodami są metoda dedukcyjna i indukcyjna. Metoda dedukcyjna dochodzi do twierdzeń wyprowadzając je z aksjomatów. Ponieważ teologia opiera się na Objawieniu, dlatego i uzasadnienie w teologii dokonuje się przez wykazanie, że dana prawda zawarta jest w Objawieniu Bożym. Stosowane w teologii metody, podobnie także i w innych naukach, mogą się oczywiście wzajemnie wspomagać i uzupełniać.

### **Problem metod w teologii pastoralnej**

Teologia pastoralna jest zaliczana do nauk teologiczno-praktycznych i posługuje się metodami badawczymi właściwymi dla tych nauk. Jako dział teologii zajmującej się urzeczywistnianiem się Kościoła w teraźniejszości, określana także teologią zadań Kościoła w świecie współczesnym<sup>5</sup>, posługuje się zarówno refleksją teologiczną jak i danymi zaczerpniętymi z dziedziny nauk eksperymentalnych, które w jakiś sposób dotyczą działalności Kościoła, takimi jak socjologia, psychologia, statystyka, demografia, polityka społeczna itp.

Nowsze badania zwracają uwagę, że przedmiot teologii pastoralnej obejmuje trzy elementy treściowe, które ujmuje się z punktu widzenia tej dyscypliny w trzech etapach badawczych: naukowa refleksja nad istotą Kościoła, nad podmiotami działalności zbawczej Kościoła, nad funkcjami, strukturami i uwarunkowaniami jego urzeczywistniania się w teraźniejszości; analiza aktualnej sytuacji Kościoła, w której realizuje on swą działalność; ustalenia konkretnych zasad i wskazań dla działalności Kościoła.<sup>6</sup> Te trzy etapy badawcze są analogiczne do metody proponowanej przez papieża Ja-

<sup>5</sup> K. Majdański, *Teologia jest praktyczna*, AK 1974, z. 1, s. 5.

<sup>6</sup> *Teologia pastoralna* I, s. 24-25.

na XXIII w encyklice społecznej *Mater et Magistra* (236) opierającej się na metodzie stosowanej i rozpowszechnionej przez JOC (Jeunesse Ouvriere Chretienne, związku młodych robotników założonych przez kard. Cardijn), a mianowicie: widzieć, oceniać i działać (*voir, juger, agir*)<sup>7</sup> z tą różnicą, że pierwszy i drugi etap z cytowanego określenie metody i tej używanej przez JOC są akurat przedstawione. Widzieć – to aktualna sytuacja Kościoła z jej tendencją rozwoju w jakimś kierunku, często będą to oczekiwania ludzi i ich pragnienia, które Kościół właśnie na tym etapie odczytuje; osądzić tę aktualną sytuację należy w świetle Objawienia Bożego, nauki Kościoła, a więc według kryteriów teologicznych, aby wreszcie przejść do działania, do wskazania zasad działania Kościoła. Kolejność etapów podejmowanych badań w zakresie teologii pastoralnej, tzn. czy wychodzić od konkretnej, aktualnej sytuacji społeczno-duszpasterskiej Kościoła, czy też rozpocząć od refleksji teologicznej jest różnie traktowane przez pastoralistów. Różnice w podejmowaniu kolejności etapów badawczych można prześledzić w szkicu dotyczącym rozwoju teologii pastoralnej, przedstawionym przez Ryszarda Kamińskiego w *Teologii pastoralnej* (s. 50-100).

Teologia pastoralna mając do czynienia zatem z różnorodną, stale się zmieniającą, sytuacją Kościoła, podejmuje także adekwatne metody badawcze, uwzględniając, jak wspomnieliśmy, także te z dziedzin nauk praktycznych. Jedną z takich dziedzin jest prasoznawstwo z niezmiernie interesującą metodą badawczą: jakościową analizą zawartości.<sup>8</sup> O niej to właśnie chcemy tu kilka słów powiedzieć, a być może znajdzie uznanie u badaczy rzeczywistości pastoralnej polskiego Kościoła.

<sup>7</sup> W. Turek, *JOC i metoda jego działalności apostołskiej*, SW 5/1968, s. 495-527; tu: s. 520-525.

<sup>8</sup> Z nowszej literatury kilka pozycji zajmujących się tą metodą i jej wartością: W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983; I. S. Fiut, *Analiza zawartości w świetle ewolucyjnej teorii poznania*, *Zeszyty Prasoznawcze* 33(1992) z. 1-2, s. 5-15; tenże, *Kierunki zmian w analizie zawartości*, *Zeszyty Prasoznawcze* 38(1995) z. 1-2, s. 144-152. I. S. Fiut podaje następującą definicję metody analizy zawartości: „Przez analizę zawartości zwykło się rozumieć metodę empirycznie związaną z rozkładem i wyodrębnianiem informacji zobjektywizowanej w nośnikach komunikatów prasowych, dostarczającą – zgodnie z przyjętym kluczem kategorialnym – wiedzy na temat ilościowej parametryki owych komunikatów”, zob. tenże, *Analiza zawartości*, s. 6. Z podanej definicji widać wyraźne preferencje dla ilościowej analizy zawartości, gdy tymczasem np. w Niemczech korzysta się coraz więcej właśnie z jakościowej analizy zawartości, do czego zob. cytowany dalej Ph. Mayring.

## Jakościowa analiza zawartości

Biorąc więc pod uwagę wiele możliwości stosowania metod badawczych w teologii pastoralnej ze względu na jej specyfikę powiązania teorii z praktyką, za pomocą których można opracowywać naukowo dane zagadnienie, okazuje się, że przy uwzględnieniu ilości materiału stojącego do dyspozycji badającego, jak też często jego specyficzny charakter, wydaje się, że jedną z bardziej stosownych metod może stać się metoda jakościowej analizy zawartości. Metoda ta jest badawczą techniką zastosowaną najpierw w prasoznawstwie w Stanach Zjednoczonych na początku XX w., wówczas gdy zaczęły się rozprzestrzeniać w szybkim tempie środki masowego przekazu: prasa i radio.<sup>9</sup> Owe środki medialne miały być przeanalizowane systematycznie, aby w ten sposób stwierdzić odbiór przekazywanych treści, jak i ich wpływ na odbiorców. Metodą, jaką wówczas zastosowano, była ilościowa analiza zawartości, którą nazywano po prostu analizą zawartości (*content analysis*, *Inhaltsanalyse*).

Metoda jakościowej analizy zawartości (*Qualitative content analysis*, *qualitative Inhaltsanalyse*) natomiast, jaka tu zostanie omówiona, zdobywa, zaczynając od lat siedemdziesiątych XX w., coraz szersze uznanie zwłaszcza w wielu dziedzinach nauk humanistycznych. Stwierdza się przy tym, że nie jest ona jakąś dowolnie stosowaną techniką, lecz wymaga najpierw od badacza pewnej postawy, stylu myślenia skierowanego ściśle na badany przedmiot.<sup>10</sup> Metoda jakościowej analizy zawartości jest coraz częściej stosowana w takich dziedzinach wiedzy jak: socjologia, historia, pedagogika,<sup>11</sup> prasoznawstwo, a ostatnio także w teologii.<sup>12</sup> Interesujące jest, że jeżeli obserwuje się aktualnie silniejszy trend do stosowania metody ana-

<sup>9</sup> Zob. B. Berelson, *Content analysis in communication research*, Glence, Ill. FREE Press 1952.

<sup>10</sup> Ph. Mayring, *Einführung in die qualitative Sozialforschung. Eine Anleitung zu qualitativem Denken*, Psychologie Verlags Union, Weinheim 1999, s. V (przedmowa).

<sup>11</sup> Zob. np. U.F. Schmäglze, *Ehe und Familie im Blickpunkt der Kirche. Ein inhaltsanalytisches Forschungsprogramm zu Zielwerten in deutschen Hirtenbriefen zwischen 1915 und 1975*, Freiburg-Basel-Wien 1979, *Freiburger Theologische Studien* 113; M.F. Schomaker, *Die Bedeutung der Familie in katechetischen Lernprozessen von Kindern. Eine inhaltsanalytische Untersuchung von Konzepten zur Hinführung der Kinder zu den Sakramenten der Beichte und der Eucharistie*, Verlag „Lit Münster“, Münster 1998, *Theologie und Praxis* 2.

<sup>12</sup> Por. np. M.F. Schomaker, *Die Bedeutung der Familie*.

lize zawartości, to za jej ojca uważa się Arystotelesa<sup>13</sup>, jako że reprezentuje on pogląd, według którego przedmioty badań podlegają procesowi stawania się i przemijania, podlegają więc procesowi rozwoju. Jest to zarazem pewien proces historyczny, który może być poddany obserwacji i badaniu, odczytywaniu intencji i celowości rozwoju. Badane przedmioty mogą być zaś poddane w naukowej analizie sądom wartościującym. W rozumieniu nauki przez Arystotelesa istnieje obok logicznej dedukcji również indukcja, która tworzy sensowne podstawy do analizy poszczególnych przedmiotów badań.<sup>14</sup>

### Podstawy teoretyczne metody analizy zawartości

Mówiąc o tej metodzie należy dodać jeszcze źródło jakościowego myślenia, a mianowicie hermeneutykę, w której widzi się podstawę naukowej interpretacji tekstów. W historii hermeneutyki różni się trzy główne kierunki interpretacji tekstów: filologiczno-historyczną, rozumianą ogólnie jako wyjaśnianie tekstów; hermeneutykę teologiczną odnośnie zwłaszcza do egzegezy tekstów Pisma Świętego i prawniczą jako interpretację tekstów ustaw. Dotyczyć zatem może ona m.in. dziedzin wiedzy teologicznej, np. interpretacji tekstów Pisma Świętego, oficjalnych dokumentów Kościoła, dokumentów wydawanych przez poszczególnych biskupów itp. Przez interpretację tekstów poszukuje się najpierw pewnej perspektywy w nich zawartej, do której nawiązują świadomie czy nieświadomie autorzy publikowanych materiałów. Zadaniem interpretatora jest odkryć ów horyzont, który „nadawca” – by użyć tu języka metody jakościowej analizy zawartości – preferuje, którym się posługuje, który istnieje w jego umyśle i wiedzy. Przez interpretację materiałów badający nawiązuje niejako immanentny dialog z „nadawcą”, stoi z nim niejako w procesie porozumiewania się i coraz głębszego rozumienia. Taka jest postawa hermeneutycznego podejścia do tekstów, z którego w dużym stopniu korzysta także metoda analizy treści, jednakże ma również swój własny specyficzny kierunek badań, stosowany odnośnie do ustalonych metodologicznie tekstów badawczych.

<sup>13</sup> Ph. Mayring, *Einführung in die qualitative Sozialforschung*, s. 3-4.

<sup>14</sup> *Tamże*.

Metoda jakościowej analizy zawartości postuluje przede wszystkim realny a jednocześnie obiektywny opis badanego przedmiotu, który ma chronić przed uprzedzeniami, przyjmowaniem gotowych sądów, ocen, jak również przed idealizowaniem tematu badawczego. Ważne jest też mieć na uwadze i to, że przedmiot badań w naukach humanistycznych nigdy nie jest do końca określony, tzn. trzeba do niego dotrzeć przez interpretację, na co wskazuje zwłaszcza hermeneutyka. Dzieje się tak dlatego, że każdy bez mała proces badawczy jest połączony z subiektywnymi intencjami badającego. Stwierdzenie to dotyczy tak przedmiotu badań nauk humanistycznych, jak i samego procesu badawczego, w którym uwidaczniają się osobiste nastawienie, przygotowanie, własne uprzednie osądy. „Obiektywne” działanie naukowca czy jego ocena danego przedmiotu nosi prawie zawsze osobiste subiektywne ślady. Dlatego ostateczne oceny mogą być zróżnicowane, co nie znaczy, że są fałszywe. Te osobiste ślady w procesie badawczym są w jakościowej analizie zawartości także poddawane ocenie. Postulat interpretacji, przyjmowania różnych rozumień i stanowisk w ocenie przedmiotu, wynikających z cech osobistych badacza, odnosi się więc przede wszystkim do analizy materiału werbalnego, najczęściej zachowanego w formie pisanej, takiego jak dokumenty, wywiady itp. To może dotyczyć także każdego przedmiotu badań, którym można zajmować się w dziedzinie teologii pastoralnej.

Przystępując do badań metodą jakościowej analizy zawartości należy najpierw ustalić plan badania, w którym się zawierają tak cel, jak i przewidziany przebieg badań. Czymś innym jest bowiem metoda zdobywania danych, a czymś innym ich opracowanie i ocena. Jednakże zarówno plan badania, jak i metoda zależą od siebie i wspomagają się wzajemnie. Ważną sprawą jest zatem, aby u początku zastosowania metody jakościowej analizy zawartości podjąć badanie samego materiału, także jego stanu materialnego, stanu zachowania i wiarygodności dokumentów, a więc podjąć się procesu badania źródeł, znanego zwłaszcza w historii. Wiadomo także, że żaden materiał nie może być przyjęty bez zastrzeżeń. Każdy temat, który się poddaje analizie, zakłada wcześniejsze rozumienie (*Vorverständnis*)<sup>15</sup> i dla ja-

---

<sup>15</sup> Zob. tenże, *Qualitative Inhaltsanalyse. Grundlagen und Techniken*, Deutscher Studienverlag, Weinheim 1997<sup>6</sup>, s. 29.

sności przeprowadzenia wyводу powinno ono być jasno przedstawione. Jakościowa analiza zawartości jest następnie traktowana jako proces rozumienia wielowarstwowych struktur znaczeniowych zawartych w badanym materiale. Nie może więc ona pozostać jedynie niejako na powierzchni, ale musi ukazywać jednocześnie niejawne struktury znaczeniowe.

### Przykładowe zastosowanie jakościowej analizy zawartości

Obszarem, w którym stosowanie metody jakościowej analizy zawartości jest jak najbardziej przydatne, jest badanie dokumentów, zwłaszcza dokumentów pisanych. Badanie dokumentów nie jest bowiem domeną wyłącznie takich nauk jak historia czy też prasoznawstwo, które *par excellence* zajmują się pisаныmi wytworami ludzkiej działalności. Dokumentem dla nauk humanistycznych – najogólniej rzecz biorąc – może być różny materiał taki jak np. teksty, filmy, nagrania, artykuły prasowe, a nawet eksponaty muzealne. Badanie istniejących i zachowanych w formie pisemnej dokumentów ma swoją pozytywną stronę, unika się bowiem popełniania błędów w procesie zdobywania materiału, w docieraniu do źródeł. Szczególnie ważna jest analiza dokumentów wówczas, gdy chodzi o materiał powstający w czasie przeszłym, a więc w znaczeniu historycznym. Przykładem tego rodzaju materiału mogą być np. programy duszpasterskie Episkopatu Polski tworzone w latach 1967-2000 (i później) przez Komisję Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski i przekazywane w formie pisemnej do każdej diecezji w Polsce, dalej do poszczególnych parafii. Można zatem w pewnym stopniu mówić o materiale pewnym i dostępnym. Ale czy jest tak rzeczywiście, że się ma do czynienia z materiałem pewnym i dostępnym? Gdy uwzględni się jeszcze ważny postulat, odnoszący się do dokumentów jako do materiałów w założeniu pewnych i gdy chodzi o stwierdzenie jego stanu faktycznego, to może się pojawić nieoczekiwany problem. Przykładowo: programy duszpasterskie Episkopatu Polski z lat 1967-1975/76 są zachowane w postaci maszynopisów i na tzw. przebitce; w latach zaś 1976/77-1988/89 już w formie powielaczowej, gwarantującej większą trwałość dokumentu. Dopiero od roku liturgicznego 1989/90 programy duszpasterskie są wydawane w formie druku zwartego, a więc w formie książkowej. Ta data jest charakterystyczna dla Polski, od tego czasu bowiem ma się



do czynienia z bezkrwawym społeczno-politycznym przewrotem, który także Kościołowi dał prawo do normalnego zaistnienia, co zresztą zaowocowało m.in. możliwością wydawania materiałów drukiem. Od roku 1991/92 programy duszpasterskie zostały wyposażone w znak ISBN, czyli zyskały prawo obywatelstwa także na rynku książkowym. Otóż programy pisane ręcznie, na maszynie do pisania, na papierze zwanym przebitką, czyli na materiale ulegającym łatwemu zniszczeniu, wymagały szczególnej troski w używaniu i przechowywaniu. I właśnie nie zawsze zostały one zachowane w archiwach kurialnych czy też parafialnych w stanie używalności, często zniszczone, niekompletne, rozproszone w zbiorach różnych dokumentów, a zatem niełatwo jest obecnie po latach do nich dotrzeć. Działo się tak nie tylko ze względu na nietrwałość materiału, ale też z powodu braku przywiązania ze strony duchowieństwa do owych „z góry” przesyłanych programów. Dlatego gdy chodzi o kwerendę materiałów, na przykładzie programów duszpasterskich trzeba stwierdzić, że trudności w odnalezieniu tekstów, nawet z tak niedawnej przeszłości, mogły dotyczyć nie tylko parafii<sup>16</sup>, a więc, stawia to przed dodatkowymi problemami, gdy chodzi o stan materialny dokumentów, których pewności domaga się jakościowa analiza zawartości. Kwerenda dokumentów, w tym przypadku programów duszpasterskich Episkopatu Polski, musiałaby być dokonywana w najrozmaitszych miejscach: w archiwach diecezjalnych, w Sekretariacie Episkopatu Polski, w Sekretariacie Prymasa Polski, w archiwach parafialnych i w bibliotekach kościelnych. Inną sprawą, która podlega weryfikacji, jest pewność zebranych materialnie tekstów programów. Dotyczy to zwłaszcza tych tekstów, które zachowały się na przebitce, jako że przekazywanie oficjalnych tekstów Episkopatu końca lat sześćdziesiątych i początku lat siedemdziesiątych, do czasu wydawania ich w formie powielaczowej, odbywało się na zasadzie mechanicznego wieloegzemplarzowego przepisywania na maszynie do pisania. Z Komisji Duszpasterstwa Ogólnego materiały przekazywano do poszczególnych diecezji, a te

---

<sup>16</sup> Żadne prawie archiwum kurialne, czego autor niniejszego opracowania sam doświadczył, chociaż nie były to wszystkie kurie biskupie, nie zawierało skompletowanych zbiorów programów duszpasterskich. Dotyczy to nawet najwyższych instytucji kościelnych w Polsce. Łatwiej już było odnaleźć programy w dubletach bibliotek kościelnych niż w archiwach kurialnych.

z kolei „przebijały” na maszynie dla swoich parafii. I do tych przebitek można mieć pewne zastrzeżenia, jakkolwiek przyjąć należy, że zaistniałe w nich ewentualnie błędy są raczej błędami maszynowymi. O wiele pewniejsze są teksty przechowywane w formie powielaczowej, a tym bardziej materiały drukowane już w formie książkowej.

Następnym krokiem po zebraniu materiału i jego weryfikacji jest postawienie ogólnego pytania, co przede wszystkim ma podlegać analizie. Chodzi tu o kierunek analizy, nie można bowiem podjąć badania „ot tak sobie”. Do ustalenia owego kierunku badań bardzo jest przydatna zasada sformułowana dla metody analizy zawartości przez Laswella, a mianowicie „kto mówi i co mówi, jakich używa środków przekazu, do kogo mówi i z jaką skutecznością pragnie swój cel osiągnąć”.<sup>17</sup> Można to ująć w najprostszym schemacie: źródło – nadawca – tekst – odbiorca względnie grupa, do której tekst jest skierowany – skuteczność.<sup>18</sup> Gdy więc, biorąc oczywiście pod uwagę jako nasz przykład programy duszpasterskie Episkopatu, zastanowimy się nad kategorią Laswella: kto mówi, to jest jasne, że podstawową odpowiedzialnością za treść programów jest obciążony Episkopat Polski jako całość. Ale idąc dalej, programy przygotowywała Komisja ds. Duszpasterstwa Ogólnego. Nie każdy więc biskup polski musiał się zgadzać w stu procentach z treścią zawartą w programach, jakkolwiek były one przyjmowane przez głosowanie, a więc jakąś odpowiedzialność ponosił każdy głosujący. Do programów dołączano niekiedy opracowania teologiczne i socjologiczne przygotowywane przez różnych teologów i ekspertów. Z poglądami tych ostatnich także nie każdy biskup musiałby się identyfikować. Rozważania te wskazują, że już odpowiedź na pytanie o „nadawcę” staje się skomplikowane.

Następny problem, na który w badaniach zwraca uwagę Laswell, dotyczy treści przekazu: co się mówi. I tu także odpowiedź będzie zróżnicowana. Jeżeli programy duszpasterskie miały swój konkretny temat, to jednak zakładały coś więcej niż realizowanie np. tylko odnowy soborowej. Zawierały także odpowiedź na aktualną sytuację społeczno-polityczną, w której się znalazł Kościół

<sup>17</sup> Zob. Ph. Mayring, *Qualitative Inhaltsanalyse*, s. 50.

<sup>18</sup> *Tamże*.

w Polsce, miały podnosić na duchu wierzących żyjących w totalitarnym systemie realnego komunizmu. Szczególną odpowiedzią na warunki życia w komunizmie była „Społeczna Krucjata Miłości”. Tak więc i tutaj, gdy chodzi o treść programów, przez które miała docierać do społeczności wiernych, a jednocześnie obywatele państwa komunistycznego, kryło się coś więcej, aniżeli jedynie orędzie czysto religijne. Gdy zastanawiamy się nad środkami przekazu, to były one typowo kościelne, dostępna w owych czasach dla Kościoła była wyłącznie ambona, nabożeństwa, spektakle religijne, pielgrzymki; wszystko w ramach dopuszczalności przewidzianej komunistycznym prawem. Trzeba jednakże przyznać, że były to środki praktycznie ogarniające społeczeństwo, bo frekwencja wiernych w obrzędach religijnych była znacznie wyższa niż w czasach obecnych, na przełomie stuleci, motywowana niekiedy także swego rodzaju protestem wobec istniejącego reżymu. Stosowane formy przekazu obejmowały jednocześnie wszystkie stany wiążącego ludu, zaczynając od dzieci, przez młodzież, dorosłych, a także kategorie ludzi objętych tzw. duszpasterstwem specjalnym i specjalistycznym. Gdy uwzględnimy kategorię Laswella: do kogo dany przekaz jest skierowany, to i tutaj można dostrzec jako adresatów nie tylko wierzących, ale i rządzących ówczesnie państwem polskim. Przykładem może być temat obrony życia nienarodzonych czy walka z wadami narodowymi itp. Chyba najtrudniej byłoby uporać się z kategorią Laswella odnośnie do skuteczności przekazu, jako że wymagałaby ona dodatkowych badań socjologicznych, dotyczących akceptacji programów zarówno przez duchowieństwo jak i przez wiernych, wypełniania zalecanych programów, a nawet przeprowadzania ich zgodnie z zaleceniami i oczekiwaniami Komisji Duszpasterskiej Episkopatu. Poszczególne diecezje reprezentowały zupełnie inną wizję i wykonawstwo programów, co się dopuszczało i o czym mówiło się zazwyczaj we wprowadzeniach, bo programy można dostosowywać do lokalnych warunków i możliwości.

Zgodnie zaś z prawidłowym stosowaniem metody jakościowej analizy zawartości posługuje się ona określonymi regułami interpretacji, a jednocześnie analiza jest ukierunkowana na ściśle teoretycznie uzasadnione postawienie problemu zawartemu w badanym materiale. Teoretycznie uzasadniona interpretacja tekstu to nic innego jak posiadane doświadczenie i wiedza (własne czy po-

sługujące się doświadczeniem innych) odniesiona do badanego tematu.

### System kategoryzacyjny

Metodologiczny cel osiąga jakościowa analiza zawartości przede wszystkim w systemie kategoryzacyjnym, który staje się jej centralnym instrumentem badawczym. Metoda ta kieruje szczególnie uwagę na tworzenie klucza kategoryzacyjnego. Tworzy się go na podstawie dwóch kryteriów: teoretycznego ujęcia badanego tematu, jak też wstępnego czytania tekstów poddawanych analizie. Obie operacje znajdują się we wzajemnym stosunku zależności. Dysponując teoretyczną znajomością danego tematu ustala się w badanym materiale pewne jednostki tekstowe przeznaczone do interpretacji, z kolei badany tekst poddaje się teoretycznym ujęciom z ich koniecznymi ograniczeniami, tzn. sam tekst wskazuje, co ma być poddane analizie, czyli mówi o tym, że nie powinno się wykroczać i na ile poza interpretowany tekst. Mając na uwadze oba kryteria można mówić o dedukcyjnej i indukcyjnej drodze w tworzeniu klucza kategoryzacyjnego. Dedukcyjna droga wychodzi od teoretycznych założeń, od dotychczasowego stanu wiedzy dotyczącego danego problemu, od aktualnych najnowszych osiągnięć w danej dziedzinie i wkracza w proces operacjonalizacji materiału. Proces definiowania kategorii drogą indukcyjną jest akurat odwrotny do drogi dedukcyjnej, wychodzi bowiem od zawartości badanej treści i idąc drogą uogólnień tworzy klucz kategoryzacyjny niejako od wewnątrz, od badanego tekstu. Niezależnie od tego, jaką drogą został zbudowany klucz kategoryzacyjny, tzn. czy w większym stopniu na zasadzie dedukcji czy indukcji, wynikiem tego procesu ma być zbudowany system kategorii obejmujący badany problem. Gdy uwzględni się przy tym konieczne usystematyzowanie wiedzy, której poszukuje się przez proces badawczy jakościowej analizy zawartości, to klucz kategoryzacyjny staje się podstawą do ułożenia badanego tematu na rozdziały pracy, jakkolwiek nie musi być dokładnym jego powtórzeniem.

Warto jeszcze wspomnieć, że w metodzie jakościowej analizy zawartości ważne jest rozróżnienie podstawowych form interpretacji tekstu, a mianowicie *streszczenie*, czyli takie redukowanie materiału, w którym odrzuca się słowa, wypowiedzi, sformułowania

mało istotne, a pozostawać przy wypowiedziach esencjalnych. W ramach drugiej formy interpretacji, zwanej e k s p l i k a c j ą, chodzi o analizę, która w przypadkach niejasności, wątpliwości czy braku precyzji badanego tekstu sięga do dodatkowych materiałów poszerzających rozumienie problemu. Przy czym podstawową ideą eksplikacji jako techniki jakościowej analizy zawartości jest dokładne określenie, co w dodatkowym materiale ma być dopuszczone do wyjaśnień w badanym tekście. Dobór materiału uzupełniającego jest decydujący o jakości samej eksplikacji i nie może być przypadkowy, wręcz odwrotnie powinien być podjęty do konsultacji zgodnie z kryteriami omawianej metody. I wreszcie trzecią formą interpretacji jest s t r u k t u r y z a c j a badanego materiału (*Strukturierung*).<sup>19</sup> Służy ona ukazaniu pewnych aspektów badanego materiału, które powtarzając się w tekście w różnych ujęciach stają się dla niego typowe, wiodące, charakterystyczne w badanym materiale, a ostatecznie rzecz biorąc, charakterystyczne dla nadawcy. Strukturyzacja materiału dokonuje się w ramach uprzednio ustalonego klucza kategoryzacyjnego. Tę technikę można zaliczyć do procesu typowo dedukcyjnego, jednak takiego, który nie traci z oczu badanych tekstów. Spośród kilku form strukturyzacji tekstu najbardziej odpowiadającą naszym zamiarom jest strukturyzacja treściowa (*inhaltliche Strukturierung*), odwołuje się ona bowiem do konkretnych tematów, do określonych dziedzin zawartości badanych tekstów.

Również inne formy strukturyzacyjne brane są pod uwagę w metodzie jakościowej analizy zawartości, do których zalicza się takie, jak strukturyzacja formalna, typizująca czy skalująca, a które ze swej strony mogą być pomocne w opracowywaniu materiału. Te dodatkowe techniki strukturyzacji mogą być pomocne w szczegółowej analizie, w podaniu np. statystyk, trendów rozwoju i wszelkiego innego rodzaju tabel.

\*\*\*

Ukazana tu metoda jakościowej analizy zawartości może bardziej typowa dla dziedziny prasoznawczej, staje się na tle mnogości i różnorodności metod tylko jedną z propozycji, z której można

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 58.

skorzystać, jak powiedzieliśmy, zwłaszcza do analizy wielości dokumentów. Jej wartość polega szczególnie na obiektywności analizy, proponując wiele kryteriów docierania do prawdy i sensu tekstu analizowanego już chociażby kategoriami Laswella. Problemem jest, że metoda znana na Zachodzie, u nas jeżeli stosowana, to przeważnie w badaniach zawartości przekazów medialnych i to z preferencją na ilościową analizę zawartości. Jednakże, jak wyżej zaznaczyliśmy, zaczyna powoli docierać do innych dziedzin niż tylko mass media, także i do teologii.

*ks. Mieczysław OLSZEWSKI*

### **Aus der Methodologie der Pastoraltheologie**

Pastoraltheologie untersucht die Wirklichkeit, in der sich die Kirche vollzieht. Aus diesem Grunde berührt sie auch wissenschaftliche Gebiete, bei denen andere als in der Theologie Untersuchungsmethoden verwendet werden, die als solche eher zu Humanwissenschaften gezählt werden.

Eine der Methoden, die in der Humanwissenschaften, aber vor allem in der Medienwissenschaft benutzt wird, ist die Inhaltsanalyse. Hier wird qualitative Inhaltsanalyse vorgezogen. Anhand der polnischen Seelsorgeplänen, die seit 1967 bis heute durch die Seelsorgekommission des polnischen Episkopats ausgearbeitet und in ganzem Land den Bistümern angeboten werden, wird sie annähernd erläutert.